Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Całościowe rozumienie człowieka *versus* dehumanizacja w komunikacji papieża Franciszka

prof. dr hab. Pavol Dancák
Uniwersytet w Prešovie

Wprowadzenie

Tocząca się obecnie debata publiczna, w której aktywnie uczestniczy papież Franciszek, dotyczy szczególnej pozycji, jaką zajmuje współczesny człowiek na tym świecie, oraz jego relacji z rzeczywistością. Albowiem w sposób bezprecedensowy – w zawrotnie szybkim tempie – zmienia się nie tylko otaczająca nas rzeczywistość, ale i sam człowiek ulega radykalnej transformacji. Innymi słowy, rzeczywistość otaczająca współczesnego człowieka podlega niezwykle dynamicznym zmianom, a co za tym idzie – w sposób zasadniczy przyczynia się ona do zmiany paradygmatów współczesnego człowieka, poczynając do zmiany wzorców wyznaczających sposoby jego myślenia i działania. W zglobalizowanym świecie stają przed współczesnym człowiekiem wyzwania, jak żyć oraz jak wytworzyć poczucie globalnej ludzkiej wspólnoty w świecie naznaczonym pluralizmem kultur, religii i stylów życia. Albowiem intensywność i gwałtowność zmian

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych we współczesnym świecie zmuszają nas do postawienia sobie egzystencjalnego pytania o cechy charakterystyczne tych zmian oraz o to, gdzie leży granica polityki ich forsowania, a więc granica, której przekroczenie jest równoznaczne z przekroczeniem punktu krytycznego, za którym człowiek przestaje być sobą, przestaje być człowiekiem.

Papież Franciszek, powołując się na autorytet Pisma Świętego, przypomina współczesnej ludzkości prawdę w nim zawartą: że człowiek „stworzony na podobieństwo i obraz" Boga posiada zdolność czynienia dobra, jest zdolny do miłości, a także powołany do życia we wspólnocie z innymi ludźmi i tylko w niej i naprawdę szczęśliwy. Papież zwraca się z apelem do współczesnego człowieka, aby w swoich staraniach o lepszą przyszłość dążył do szukania prawdy o sobie i świecie oraz aby był kreatywny w czynieniu dobra. Co więcej, starania współczesnego człowieka o lepszą przyszłość nie powinny ograniczać się li tylko do zaspokojenia podstawowych potrzeb biologicznych i materialnych, ponieważ człowiek jest zdolny do poszukiwania transcendencji.

Człowiek – *communio personarum*

W refleksji teologicznej i filozoficznej nad człowiekiem naczelne miejsce zajmuje analiza jego podmiotowości. Wspomniana refleksja teologiczno-filozoficzna podkreśla fakt, że człowiek jest bytem, istotą myślącą, jest istotą, która jest zdolna doświadczyć samego siebie, i istotą, która jest zdolna do zajmowania się samym sobą. Doświadczenie człowieka ma zarówno wymiar podmiotowy, jak i przedmioto-

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

wy[1]. Wymiar podmiotowy doświadczenia ludzkiego odnosi się do indywidualnego doświadczenia jednostki, a wymiar przedmiotowy kształtuje się przez kontakty ze światem zewnętrznym, z innymi. Jednocześnie to, co podmiotowe i przedmiotowe w doświadczeniu człowieka, jest ze sobą powiązane. Albowiem doświadczenie każdej rzeczy czy zjawiska, które znajdują się poza człowiekiem, łączy się zawsze z jakimś doświadczeniem samego człowieka. Człowiek bowiem nigdy nie doświadcza czegoś poza sobą, nie doświadczając w jakiś sposób siebie w tym doświadczeniu. Innymi słowy, człowiek jest istotą z natury społeczną – *zoon politikon* – „zwierzęciem politycznym" – ponieważ życie i los człowieka rozstrzygają się jedynie w kontakcie z innymi, a człowiek jako jednostka może stać się sobą jedynie poprzez współuczestnictwo i współdziałanie w grupie społecznej. To znaczy, że człowiek jest przede wszystkim niepowtarzalną indywidualnością – jednostką, która nawiązuje relacje z *ty* i z *my*, a dopiero później jest on obywatelem polis. Papież Franciszek podkreśla, że:

> człowiek, choć jest również objęty procesami ewolucyjnymi, niesie ze sobą pewną nowość, której nie da się wyjaśnić przez ewolucję oraz inne systemy otwarte. Każdy z nas ma jakąś tożsamość osobistą, zdolną do wejścia w dialog z innymi i z samym Bogiem. Zdolność do refleksji, rozumowania, kreatywności, interpretacji, twórczości artystycznej i inne oryginalne możliwości ukazują pewną wyjątkowość, która wykracza poza dziedzinę fizyczną i biologiczną. Nowość jakościowa, jaką oznacza powstanie bytu osobowego w ramach materialnego wszechświata, zakłada bez-

[1] K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 1994, s. 379.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

> pośrednie działanie Boga, szczególne powołanie do życia i do relacji jednego „Ty" z innym „ty". Na podstawie relacji biblijnych uważamy osobę za podmiot, którego nigdy nie można redukować do kategorii przedmiotu[2].

Być z natury istotą społeczną oznacza być otwartym na drugiego człowieka. Osobowe „ja" rozumiane jest jako podmiot, który – o ile jest świadomy – jest w stanie uświadamiać siebie samego oraz – o ile jest wolny, uświadamia swoją wolność – jest w stanie decydować się w stosunku do siebie samego, co jednocześnie wskazuje na to, iż osobowe „ja" *posiada* siebie samego. Oczywiste jest, że „ja" nie może mieć doświadczenia uświadamiania siebie samego, autodeterminacji oraz posiadania siebie, które są właściwe dla jakiegoś „ty", dla kogoś drugiego. Niemożliwość takiego doświadczenia nie zakłada z góry niezdolności zrozumienia tego faktu. Człowiek jest w stanie zrozumieć, iż „drugi" jest uformowany podobnie jak „ja", to znaczy dla „drugiego" jest właściwa świadomość siebie, autodeterminacja oraz posiadanie siebie[3]. Człowiek może poznać samego siebie, zastanowić się nad własnym obrazem siebie przez pryzmat tego „drugiego". Chociaż nie możemy doświadczyć tego „drugiego" od wewnątrz, to mamy możliwość zrozumieć go od zewnątrz. Z tego płynie wniosek, iż schemat „ja – drugi" nie jest ogólny, abstrakcyjny, lecz „drugi" zawsze przedstawia konkretną, indiwidualną oraz niepowtarzalną osobę.

Być z natury istotą społeczną oznacza, że człowiek istnieje i działa „razem z tymi drugimi"[4]. Wspólnota stanowi

[2] Franciszek, enc. *Laudato si'*, 24.05.2015, n. 81.

[3] K. Wojtyła, *Uczestnictwo czy alienacja?*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*..., dz. cyt., s. 450.

[4] Tematowi jest poświęcony rozdz. VII zbioru *Osoba i czyn*..., dz. cyt.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

egzystencjalną konieczność dla jej członków. Wspólnota dla swoich członków jest czymś głęboko istotnym, fundamentalnym. Stanowi rzeczywistość współżycia oraz współdziałania z innymi ludźmi. Ludzie we wspólnocie żyją we wzajemnych relacjach, co umożliwia rozróżnianie między dwoma płaszczyznami relacji: jedną płaszczyznę tworzą interpersonalne relacje, charakteryzujące się symbolem „ja – ty", drugą płaszczyznę tworzą relacje społeczne, charakteryzujące się symbolem „my". Obie płaszczyzny należą do sfery doświadczenia człowieka. Według papieża Franciszka żaden człowiek nie powinien być wykluczony z tej wspólnoty[5].

Doświadczenie relacji interpersonalnej z „ty" jest bardzo istotne dla „ja" w procesie socjalizacji, aczkolwiek nie możemy jeszcze mówić o wytworzeniu się wspólnoty społecznej. Nawiązując relacje interpersonalne z „ty", nasze „ja" poznaje siebie samego i doświadcza samego siebie. Na tym zresztą polega proces socjalizacji, w którym nasze „ja" stara się przyjąć system wartości, normy i wzory postępowania obowiązujące u tego „drugiego" oraz stara się działać według norm, wzorów i zasad postępowania obowiązujących u tego „drugiego", którego określamy jako „ty". Albowiem dla naszego „ja" to właśnie konkretne „ty" jest wzorem i przykładem do naśladowania. Każdy człowiek formułuje oceny według swojej własnej subiektywności i własnego punktu widzenia, każdy człowiek realizuje siebie w takim stopniu, w jakim jest otwarty na świat zewnętrzny i na innych ludzi. Człowiek spełnia się bowiem poprzez drugich. Nie należy zapominać, że moje „ja" staje się „ty" dla drugiego „ja" i odwrotnie – to drugie „ja" staje się dla mnie moim „ty".

[5] Franciszek, enc. *Laudato si'*, n. 69.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

W podstawowej relacji „ja – ty" to nasze „ja" ma kategorycznie wpisanego w swoją strukturę drugiego człowieka – „ty", ponieważ nie ma „ja" bez „ty". Jednocześnie w dialogu obie strony – „ja" i „ty" – doświadczają się wzajemnie w swej autonomii i odrębności. Wspomniana relacja „ja – ty" jest relacją wzajemności i partnerstwa, a komunikacja między nimi przebiega na takim samym poziomie wzajemnego postrzegania. Dlatego też w stosunku do tego drugiego używamy pojęcia „ty", a nie „on". Relacja „ja – on" zakłada nierówność, są to relacje nadrzędności i podrzędności. Określenie „ty" zakłada z kolei partnerstwo i podmiotowość wzajemnych relacji. W relacjach interpersonalnych obie strony – „ja" i „ty" – uznają siebie za równorzędnych partnerów i uznają swoje prawo do samorealizacji. Podmiotowa relacja interpersonalna „ja – ty" zaczyna się w chwili, kiedy opiera się ona na wzajemnym szacunku i dzieli się odpowiedzialnością za tego drugiego. Możemy mówić o tym, że tak rozumiana relacja interpersonalna „ja – ty" tworzy wspólnotę osób – *communio personarum*[6].

Papież Franciszek akcentuje, że wszystko jest ze sobą powiązane, a my – wszyscy ludzie – jesteśmy zjednoczeni jako bracia i siostry we wspaniałej pielgrzymce, połączeni miłością, którą Bóg obdarza każde ze swoich stworzeń, a która łączy nas z bratem Słońcem, siostrą Księżycem, siostrą Rzeką i matką Ziemią[7]. Stosunki interpersonalne oraz społeczne wyrażają to, co jest dla człowieka właściwe. Są to dwa sposoby, poprzez które człowiek urzeczywistnia sam

[6] Tematowi jest poświęcona książka K. Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962.

[7] Franciszek, enc. *Laudato si'*, n. 71.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

siebie, z drugiej zaś strony wyrażają prawdę, iż człowiek jest bytowo otwarty na innych, od których jest również istotowo zależny. Są więc przejawem partycypacji, uczestnictwa. Według Karola Wojtyły „partycypacja ma być rozumiana jako właściwość człowieka, odpowiadająca jego osobowej podmiotowości"[8]. „Człowiek działający «razem z innymi», partycypując, odkrywa nowy wymiar siebie jako osoby"[9]. Dlatego partycypując we wspólnocie, nie przestaje się być samym sobą, również działając razem z innymi, nie przestaje się urzeczywistniać siebie samego. Wymiar społeczny człowieka jako osoby wskazuje na jego społeczny, wspólnotowy sposób istnienia oraz na fakt, iż bez wspólnoty z innymi wolnymi i odpowiedzialnymi osobami byłby niczym. Na podstawie relacyjnej natury człowieka jest on „kimś dla kogoś", dla „drugich". Zachowany jest tym samym należycie prymat osoby w stosunku do społeczeństwa.

W dokumentach papieża Franciszka daje się zauważyć, że problematyka społeczna i ekologiczna nie jest rozpatrywana poprzez optykę czysto technokratyczną, ale przez pryzmat *pytań egzystencjalnych*. Punktem wyjścia nad rozważaniami o kryzysie, który rozprzestrzenia się wraz z globalną społeczną niesprawiedliwością i nieekologicznym stylem życia, są z jednej strony prawdy zawarte w teologii i filozofii, prawdy zawarte w bogatej spuściznie intelektualnej i w dziedzictwie wiary, jakie pozostawili po sobie filozofowie i teologowie, a z drugiej strony analiza konkretnej dzisiejszej sytuacji współczesnego człowieka, analiza stanu faktycznego

[8] K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 410.

[9] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*..., dz. cyt., s. 302, przyp. 73.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

oraz nierozerwalne powiązanie człowieka z otaczającym go światem. Co więcej, punktem wyjścia dla publicznej debaty o odpowiedzialności człowieka jest pytanie o jego przyszłość. W naturze człowieka leży rozróżnianie między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Człowiek buduje teraźniejszość na przeszłości, a tym samym i przyszłość jest uwarunkowana tym, co kiedyś się działo i dzieje się teraz w chwili obecnej.

Przede wszystkim w encyklice *Laudato si'* papież Franciszek odnosi się do zagadnień ekologii oraz do problematyki społecznej na podstawie wglądu w ludzkie doświadczenia, a nie na podstawie już ustanowionego systemu filozoficznego. Następca Świętego Piotra postrzega złożone zjawiska związane z funkcjonowaniem człowieka w społeczeństwie, mając świadomość, że jego uwagi nie są kwestią akademickiej dyskusji o ekologii, ale reakcją na realne zagrożenie ludzkości katastrofą ekologiczną. W swojej wizji świata i człowieka papież Franciszek odrzuca absolutną autonomię człowieka. Papież uważa, że relacja człowieka do Boga jest pierwszorzędna, ale jej istotnym uzupełnianiem jest stosunek człowieka do drugiego człowieka i do świata. Człowiek nie jest samotną wyspą – istotą, która jest skoncentrowana li tylko na sobie samym, zamkniętą w sobie, a co za tym idzie, dążącą do wybicia się „ponad innych" i „przeciw innym" – ale jest istotą, która może się realizować jedynie poprzez innych ludzi. Co więcej, człowiek nie może doświadczyć miłości bez uczestnictwa tych „innych". Każdy z nas jest częścią całości, jego rozwój jest zależny od rozwoju tych innych, tych drugich. Papież Franciszek przestrzega przed zagrożeniem, które wynika z egocentrycznej mental-

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

ności współczesnego człowieka. Według Franciszka musimy sobie na nowo uświadomić i odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem oraz że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za otaczający nas świat. Franciszek pragnie nam uświadomić, że warto być człowiekiem dobrym i poczciwym. Już bardzo długo tkwimy w nieprzeniknionej moralnej ciemności, szydzimy z etyki i wiary, z tego, co nazywa się normalną ludzką przyzwoitością. Nadeszła godzina prawdy, aby przyznać sobie, że próżny, lekkomyślny styl bycia bardzo nam szkodzi. „To zniszczenie wszelkich podstaw życia społecznego prowadzi do wzajemnej konfrontacji w imię obrony swoich interesów. Powoduje pojawienie się nowych form przemocy i okrucieństwa oraz uniemożliwia rozwój prawdziwej kultury troski o środowisko naturalne”[10].

Franciszek z mocą podkreśla, że człowiek może przetrwać i rozwijać się tylko wtedy, kiedy odrzuci swój egocentryzm i egoizm.

Mówimy o pewnej postawie serca, przeżywaniu wszystkiego z pogodną koncentracją, umiejętności bycia przed kimś w pełni obecnym, nie myśląc o tym, co nastąpi później, o postawie tego, kto daje siebie w każdej chwili jako dar Boży, który powinien być przeżywany w pełni. Jezus uczył nas tej postawy, kiedy zachęcał nas, byśmy spojrzeli na lilie polne i ptaki powietrzne, lub gdy w obecności człowieka poszukującego „spojrzał z miłością na niego” (Mk 10, 21). On umiał być w pełni obecny wobec każdego człowieka i każdego stworzenia, i ukazał nam w ten sposób drogę przezwyciężenia chorobliwego niepokoju, który czyni nas

[10] Franciszek, enc. *Laudato si’*, n. 229.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

powierzchownymi, agresywnymi i niepohamowanymi konsumentami[11].

Przykazanie „będziesz miłował" ma wymiar społeczny, podkreśla przede wszystkim znaczenie współdziałania i bycia *razem z innymi*, jest postulatem otwarcia się na dobro wszystkich ludzi, albowiem *jedynie współdziałając*, jednostki i wspólnoty są rzeczywiście w stanie zrealizować wszystkie zadania i cele, które są w interesie ogółu i służą wszystkim[12].

Dehumanizacja

Głównym trendem zmian społecznych w ciągu ostatnich dwudziestu lat był wyraźny nacisk na maksymalizację zysku. Co więcej, można zaobserwować niepokojące tendencje związane z komercjalizacją takich sektorów usług publicznych jak na przykład służba zdrowia, szkolnictwo czy kultura. Człowiek przestaje być podmiotem, a staje się przedmiotem – tzw. pozycją numeryczną w wykazie zysków menedżerów, którzy dążą do ciągłego podnoszenia efektywności operacyjnej danego przedsiębiorstwa, do nieustannego obniżania kosztów przy wysokiej skłonności do oszczędzania, na przykład poprzez minimalizację kosztów związanych z zatrudnionym na różnych zasadach personelem. Wszelkie te działania mają wygenerować jak największy zysk dla właścicieli przedsiębiorstwa. Nastawienie na zysk przenika wszelkie dziedziny życia, zysk staje się celem samym w sobie, staje się fetyszem. Zysk ekonomiczny zdegra-

[11] Franciszek, enc. *Laudato si'*, n. 226.
[12] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 335.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

dował takie profesje zawodowe, w których liczyły się kompetencje niezwiązane z osiągnięciem zysku ekonomicznego, ale związane z realizacją ustawowych zadań publicznych.

Ponadto ludzkość stoi przed ogromnymi problemami związanymi z obowiązkiem zapewnienia godnych warunków życia wszystkim członkom wspólnoty ludzkiej. O skali i ważności problemu świadczą różne niekorzystne zjawiska, takie jak głód, długotrwałe bezrobocie, przemoc i terroryzm, niesprawiedliwość społeczna i wykluczenie społeczne, niesprawiedliwe traktowanie dzieci, trudności w integracji seniorów do życia społecznego (samotność), analfabetyzm, występowanie manipulacji politycznej i ideologicznej, niszczenie środowiska naturalnego, w którym żyjemy.

Tendencja komercjalizacji wszelkich dziedzin ludzkiej aktywności doprowadziła do sytuacji, w której wszystko jest mierzone według kryterium efektywności, a wszelkie wartościowanie i klasyfikowanie musi mieć postać wymierną – liczbową, zaś najbardziej odpowiedni sposób to ekwiwalent pieniężny. Według papieża Franciszka współczesny model ekonomiczny, w którym dążenie do zysku jest głównym motorem rozwoju, służy nielicznym, a rodzi skrajne ubóstwo[13]. Ubóstwo i wykluczenie społeczne, które nie zostały spowodowane własną winą – lenistwem, ale uwarunkowaniami zewnętrznymi, są przejawem specyficznej mentalności technokratycznej. Ta mentalność technokratyczna jest w opinii papieża Franciszka równoznaczna z „ekonomią wykluczenia i nierówności" i co więcej – ten model gospodarki zabija współczesnego człowieka[14].

---

[13] Franciszek, enc. *Laudato si'*, n. 198.

[14] Franciszek, adhort. *Evangelii gaudium*, 24.11.2013, n. 53.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Papież Franciszek poddaje krytyce twierdzenie, że bogacenie się bogatych z czasem przyniesie korzyści biednym, ponieważ wzrost ekonomiczny i wolny handel wytworzą większy dobrobyt, z którego skorzystają również ubodzy. W tym kontekście papież z mocą podkreśla:

> opinia ta, nigdy nie potwierdzona przez fakty, wyraża prostoduszną i naiwną ufność w dobroć tych, którzy mają władzę ekonomiczną i w uświęcone mechanizmy panującego systemu ekonomicznego. Tymczasem wykluczeni nadal czekają. Aby utrzymać styl życia wykluczający innych albo żeby móc entuzjazmować się tym egoistycznym ideałem, rozwinęła się globalizacja obojętności. Niemal nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku boleści innych, nie płaczemy już wobec dramatu innych ani nie interesuje nas troska o nich, tak jakby odpowiedzialność za to nas nie dotyczyła. Kultura dobrobytu nas znieczula i tracimy spokój, jeśli rynek oferuje coś, czego jeszcze nie kupiliśmy, podczas gdy zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku szans wydaje nam się zwykłym spektaklem, który nas wcale nie porusza[15].

Profesor ekonomii Stefano Zamagni twierdzi, że każdy niezależny ekonomista, który nie jest poglądowo tendencyjnie ukierunkowany, dojdzie do wniosku, że tzw. krzywa Kuznetsa – zgodnie z którą wraz z postępującym rozwojem kraju najpierw nierówności społeczne rosną, a potem spadają w wyniku „stopniowego przechodzenia" bogactwa zamożnych na warstwy niezamożne – jest nieaktualna i niemiarodajna w naszych czasach. Pogląd papieża na dominujący model ekonomii jest trafny i oparty na faktach. Papież

[15] Franciszek, *adhort. Evangelii gaudium*, n. 54.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Franciszek wzywa nas, abyśmy na nowo przewartościowali i zasadniczo skorygowali fundamenty gospodarki rynkowej, która dominuje we współczesnym świecie. Rynki nie są bynajmniej takie same, albowiem na ich charakter, pojemność i kształt wpływają określone uwarunkowania kulturowe i polityczne. Mamy do czynienia z różnymi rynkami ekonomicznymi: istnieją takie, które zmniejszają nierówność dochodów, oraz takie, które zwiększają nierówność dochodów. Zamagni stwierdza, że w rezultacie działania w skali globalnej określonego systemu gospodarczego narastają na niespotykaną dotąd skalę nierówności społeczne, a zarazem ograniczane są podstawowe prawa i wolności obywateli wielu państw świata[16]. Bieda i wykluczenie społeczne powstają jako wynik nierównego podziału i dostępu do społecznie cenionych dóbr: „Podczas gdy gwałtownie wzrastają zyski niewielu osób, większość ludzi oddala się coraz bardziej od dobrobytu tej szczęśliwej mniejszości. Ta nierównowaga rodzi się z ideologii broniących absolutnej autonomii rynków i spekulacji finansowych"[17]. Według papieża Piusa XI istnienie biedy jest wynikiem hegemonii ekonomicznej[18], a według papieża Jana Pawła II nierównowaga ekonomiczna przyczyniła się do obniżenia wartości ludzkiej pracy, do jej degradacji poprzez redukowanie miejsc pracy, a co za tym idzie – poprzez zwiększenie bezrobocia i poprzez stałe obniżanie wartości pracy jako takiej w wyniku ograniczania praw pracowniczych, w tym prawa na sprawiedliwą płacę. W ten sposób żywiciel rodziny i poszczególni jej członko-

[16] R. Šoltés, *Politika a etika v živote kresťana. Politické a ekonomické systémy v reflexii kresťanskej sociálnej etiky*, Prešov 2017, s. 232.

[17] Franciszek, adhort. *Evangelii gaudium*, n. 56.

[18] Pius XI, enc. *Quadragesimo anno*, 15.05.1931, n. 109.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

wie tracą swój status społeczny i dochodzi do postępującej pauperyzacji całej rodziny[19]. Niezależnie od tego, że realizacja ideału sprawiedliwości społecznej często jest daleka od praktyki społecznej, to postulat owej sprawiedliwości jest koncepcją, która jest stale aktualna, pożądana oraz potrzebna. Dotyczy to szczególnie zamożnych na pierwszy rzut oka społeczeństw Zachodu. Franciszek stwierdza, że często nie zdajemy sobie w ogóle sprawy, iż zatracamy zdolność wyrażania jakiegokolwiek współczucia wobec tych, którzy wokoło nas są skrzywdzeni.

> (...) wykluczeni nadal czekają. Aby utrzymać styl życia wykluczający innych albo żeby móc entuzjazmować się tym egoistycznym ideałem, rozwinęła się globalizacja obojętności. Niemal nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku boleści innych, nie płaczemy już wobec dramatu innych ani nie interesuje nas troska o nich, tak jakby odpowiedzialność za to nas nie dotyczyła. Kultura dobrobytu nas znieczula i tracimy spokój, jeśli rynek oferuje coś, czego jeszcze nie kupiliśmy, podczas gdy zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku szans wydaje nam się zwykłym spektaklem, który nas wcale nie porusza[20].

Nie oznacza to oczywiście, że lepiej, aby w naszych państwach dobrobytu nie funkcjonowały i nie działały organizacje charytatywne. Jednakże, jak podkreśla Johann B. Metz, nie wystarczy, abyśmy uspokoili nasze sumienie i usprawiedliwiali naszą obojętność i nasz brak ochoty, by konstruktywnie rozwiązywać problemy społeczne, poprzez dawanie

[19] Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, 14.09.1981, n. 8.
[20] Franciszek, adhort. *Evangelii gaudium*, n. 54.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

jałmużny. Konieczne są rozwiązania systemowe problemu biedy i wykluczenia społecznego[21]. Co więcej, są na świecie systemy gospodarcze, które funkcjonują wtedy, kiedy mogą inwestować w konflikty zbrojne. Taki model gospodarczy nastawiony jest na zysk, a człowiek zostaje ofiarowany na ołtarzu bożka pieniędzy – podkreślił Franciszek na spotkaniu, które zostało zorganizowane 28 października 2014 przez Papieską Radę Sprawiedliwości i Pokoju[22]. Wykorzystywanie pieniędzy na zakup broni i zbrojenia dla własnej korzyści majątkowej i władzy zdestabilizowały różne regiony świata, a następstwem konfliktów zbrojnych były miliony uchodźców, których domostwa zostały zniszczone przez wojnę. W ten tragiczny sposób wiele ludzi straciło swój dach nad głową, pracę, rodzinę oraz swoją ojczyznę – ze smutkiem i bólem wypowiadał się o tych wszystkich zjawiskach papież Jan Paweł II[23]. Przemoc i bunt jako rezultat nierówności społecznej i wykluczenia społecznego, obecnych wśród różnych narodów świata – są bliżej nas, niż myślimy. Według Franciszka „dzieje się tak nie tylko dlatego, że nierówność społeczna prowokuje do gwałtownej reakcji wykluczonych przez system, ale ponieważ system społeczny i ekonomiczny jest niesprawiedliwy u samych swych korzeni"[24].

Bieda i marginalizacja jednostki nie są stanem naturalnym. Kościół nie może ignorować tego negatywnego faktu i zgodnie z nauką społeczną poczuwa się do moralnego obowiązku, by nieść pomoc i wspierać ludzi, którzy znaleźli się

[21] J. B. Metz, *Viera v dejinách a spoločnosti*, Bratislava 2007, s. 113.

[22] A. Tornielli, G. Galeazzi, *Pápež František – Táto ekonomika zabíja*, Bratislava 2015, s. 37.

[23] Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*, 30.12.1987, n. 24.

[24] Franciszek, adhort. *Evangelii gaudium*, n. 59.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

na marginesie społeczeństwa. Albowiem – podkreślał papież Jan Paweł II – Kościół ma być przede wszystkim „Kościołem ubogich"[25]. Franciszek w sposób metaforyczny mówi o zapomnianym i wykluczonym „Łazarzu" (por. Łk 16, 19–21). Stosunek Kościoła do biednych i wykluczonych nie jest li tylko kwestią działalności charytatywnej i potrzeby czynnego świadczenia miłosierdzia bliźniemu, ale również jest wyznacznikiem tożsamości Kościoła[26].

Solidarność – komunikacja

Przedmiotem zainteresowania papieża Franciszka jest sytuacja egzystencjalna człowieka, na którą składa się bycie w relacji z drugim człowiekiem, gdzie solidarność i komunikacja odgrywają poważną rolę.

Solidarność jest spontaniczną reakcją człowieka uznającego społeczną funkcję własności i powszechne przeznaczenie dóbr jako rzeczywistości poprzedzających własność prywatną. Prywatne posiadanie dóbr usprawiedliwione jest przez ich strzeżenie i pomnażanie, tak by lepiej mogły służyć dobru wspólnemu, stąd solidarność należy przeżywać jako decyzję zwrócenia ubogiemu tego, co mu się należy. Nasza planeta jest dobrem nas wszystkich i własnością nas wszystkich. Dlatego też ludzie bogaci mieliby zrezygnować z niektórych swoich praw, ponieważ bogactwo jako takie musi służyć solidarności i rozwojowi. Wprowadzenie idei solidarności w życie na poziomie praktyki społecznej nie sprowadza się li tylko do zapewnienia wszystkim pokarmu

[25] Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, n. 8.
[26] Paweł VI, konst. *Gaudium et spes*, 7.12.1965, n. 1.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

lub godnego utrzymania. Prawdziwa solidarność zakłada również współudział wszystkich w dobrobycie, czyli korzystanie z edukacji, opieki zdrowotnej, a zwłaszcza pracę, ponieważ to w pracy wolnej, kreatywnej, zakładającej uczestnictwo i solidarnej człowiek wyraża i powiększa godność swojego życia. A sprawiedliwy zarobek pozwala na odpowiedni dostęp do innych dóbr przeznaczonych do wspólnego użytku. Niestety konsumpcyjny styl życia, przejawiający się w gromadzeniu dóbr, oraz styl życia oparty na zabawie i przyjemnościach materialnych prowadzą do wyobcowania i alienacji jednostek lub grup w społeczeństwie. W tak funkcjonującym i zorganizowanym społeczeństwie – zauważa Franciszek – budowanie międzyludzkiej solidarności i tworzenie więzi braterstwa jawi się jako proces skomplikowany i długotrwały[27]. Papież zaprasza do „wychodzenia na ulicę w poszukiwaniu ludzi, poznawania ich po imieniu", czyli poznawania konkretnych trosk konkretnych osób, które dotychczas częstokroć były marginalizowane lub niezauważane, które pozostają bezimienne. W ten właśnie sposób – w kontekście aktualnych wyzwań – papież Franciszek dąży do spełniania przypisywanej mu przez tradycję funkcji „wielkiego budowniczego mostów", a w szczególności w czasie swego pontyfikatu rozwija i promuje pedagogię miłosierdzia, którą ukazuje również jako wyjście – zwłaszcza w kontekście szeroko pojętej edukacji religijnej – na aksjologiczne pogranicza i egzystencjalne peryferia[28].

---

[27] Franciszek, adhort. *Evangelii gaudium*, n. 24.

[28] M. Rembierz, *Pedagogia miłosierdzia jako wyjście na aksjologiczne pogranicza i egzystencjalne peryferia – wyzwania dla myśli religijnej i refleksji pedagogicznej. O uczeniu się i nauczaniu papieża Franciszka*, [w:]

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Zdolność człowieka do działania w duchu solidarności oraz zdolność do komunikacji są częścią przesłania biblijnego. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Szczęśliwi ci, którzy potrafią przebaczyć" (Mt 5, 7). Papież Franciszek wskazuje, że ta biblijna prawda głęboko przeniknęła do sposobu myślenia ojców Kościoła, a sam postulat miłosierdzia wydaje się jako imperatyw moralno-kulturowy odporny na pokusy pogańskiego hedonizmu. Papież Franciszek wspomina przy tej okazji przykład katechezy z nauczania Świętego Augustyna: „Jak w niebezpieczeństwie pożaru biegniemy szukać wody, aby go ugasić, podobnie, gdyby z naszej słomy powstał płomień grzechu i z tego powodu bylibyśmy poruszeni, jeżeli nadarzy się nam okazja do spełnienia dzieła miłosierdzia, cieszymy się z tego dzieła, tak jakby było ono źródłem, które zostaje nam dane, abyśmy ugasili pożar".

Budowanie lepszego społeczeństwa związane jest z procesem wychowania, które ma w sobie wymiar filozoficzny[29]. Innymi słowy, rzeczywiste wychowanie – wychowanie do bycia razem z drugim człowiekiem – jest komunikacją. *Communicator* jest zarówno uczestnikiem, jak i towarzyszem; *communico* oznacza działanie – utrzymywać z kimś kontakt czy porozumiewać się z kimś, radzić się kogoś o coś; *communio* – oznacza wspólnotę, silne więzi międzyludzkie, zapewnienie poczucia bezpieczeństwa czy przyjęcie do siebie kogoś; *communitas* – oznacza wspólnotę, drużynę, gminę, ale również, co trzeba podkreślić, życzliwość, uprzejmość oraz serdeczność i przyjazne zachowanie.

Paideia – drogą do uniwersalizmu w wychowaniu, red. nauk. L. Pawelski, B. Urbanek, Szczecinek 2016, s. 243.

[29] Z. Kratochvíl, *Výchova, zřejmost, vědomí*, Praha 1995, s. 176.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Podstawę komunikacji, która autentycznie kieruje ludzką istotę ku otwartości i znajdowaniu wspólnej platformy porozumienia z innymi, zawierają dwie komplementarne prawdy. Jest to prawda o wartości i godności człowieka oraz prawda o jego słabości, niedoskonałości, o grzeszności oraz potrzebie odkupienia. Świadomość, iż człowiek pomimo swej ograniczoności i grzeszności jest Bogiem osobowym afirmowany oraz miłowany, tworzy najgłębszą podstawę afirmacji człowieka samym sobą oraz afirmacji drugiego człowieka. Relacja miłości w stosunku do Boga, człowieka oraz świata stanowi element fundamentalny na drodze wspólnoty ludzkiej oraz tworzenia cywilizacji miłości. Papież Franciszek podkreśla, że „Stwórca nas nie opuszcza i nie rezygnuje ze swojego planu miłości. Bóg nie żałuje, że nas stworzył, a ludzkość jest zdolna współpracować przy budowaniu naszego domu opartego na wspólnocie”[30].

Zakończenie

Jeżeli komunikowanie w społeczeństwie demokratycznym nie uwzględnia szacunku do drugiego człowieka, to bardzo łatwo taka komunikacja przekształca się w skryty totalitaryzm czy autorytaryzm. Współczesna społeczność ludzka znajduje się pod wpływem myślenia *naukowo-technicznego*, a dodatkowo jest wystawiona na niebezpieczeństwo redukcjonizmu. Dlatego nieodzowne wydaje się wzbogacenie społeczeństwa o wymiar duchowy serca ludzkiego oraz jego powołania do Bożej miłości. W przezwyciężaniu kryzysu egzystencjalnego niezwykle pomocny może oka-

[30] Franciszek, enc. *Laudato si'*, n. 13.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

zać się chrześcijański personalizm, którgo najważniejszym przesłanie jest świętość osoby ludzkiej i istnienie jej niezbywalnych praw.

Papież Franciszek zwraca się z dramatycznym apelem, abyśmy zaczęli chronić nasz wspólny dom – błękitną planetę Ziemię. Możemy to osiągnąć – mówi nam papież Franciszek, jeżeli zjednoczymy się wszyscy razem we wspólnym działaniu na rzecz Ziemi, a możemy to osiągnąć, stając się jedną wielką rodziną ludzką. Wszystko może bezpowrotnie ulec niekorzystnej zmianie, także od nas zależy nasze bycie, jak i bycie wszystkich żywych stworzeń na Ziemi. Naszym celem jest stworzyć wspólnotę osób – *communio personarum*. Warunkiem powstania tej wspólnoty jest poszanowanie godności ludzkiej każdego człowieka. Człowiek może spełnić siebie samego, będąc w pozytywnej relacji do własnego „ja", będąc w pozytywnej relacji do otaczającego go świata, jak i poprzez nawiązanie pozytywnego kontaktu z drugim człowiekiem – z „ty". W centrum zainteresowania papieża Franciszka jest rzeczywista międzyludzka komunikacja, która ma doprowadzić do powstania wspólnoty ludzkiej opartej na miłości. Aby osiągnąć ten cel, papież Franciszek zarówno nawiązuje do własnych doświadczeń i przeżyć, jak i opiera się o zdobytą wiedzę oraz odwołuje się do tradycji Pisma Świętego.

Papież Franciszek i współczesność: z refleksji nad fenomenem komunikowania się
red. ks. W. Misztal, ks. R. Nęcek, ks. M. Radej, Kraków 2018, s. 101–120.
DOI: http.doi.org/10.15633/9788374387675.11